

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.

Rok VIII | ŁÓDŹ, ŚRODA, 27-go SIERPNI 1930 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | NR. 238



Dziś zapadnie wyrok w procesie aferzystów kolejowych

Wczoraj w pierwszym dniu procesu o nadużycia na stacji Łódź - Kałiska, sąd okręgowy przesłuchał wszystkich oskarżonych z byłym sekretarzem zarządcy stacji Mogińskim na czele oraz zbadał wszystkich świadków.

Żaden z oskarżonych nie przyznał się do inkryminowanych mu czynów.

Dziś w godzinach przedpołudniowych zabierze głos prokurator, a następnie przemówią wszyscy obrońcy.

Wyrok, według wszelkiego prawdopodobieństwa, zapadnie dziś w godzinach popołudniowych.

Smiertelna zabawa w... pogrzeb

Zawiercie, 27 sierpnia.

Wczoraj bawiło się na targu miejskim trzech małych chłopców, pozostawionych bez opieki. Chłopcy w pewnej chwili postanowili zabawić się w pogrzeb. W tym celu wykopali dół, do którego położyli 5-letniego Witolda Skupińskiego, położyli mu czapkę na twarz i przysypali piaskiem, sami zaś poczuli szukać kwiatów, by przybrać niemi grób.

Tymczasem Skupiński udusił się. Przybyły lekarz stwierdził śmierć.

Pogrom polaków pod Gdańskiem

Stahlhelmowcy uzbrojeni w grube pałki napadli na polską wieś katując spokojną ludność.

Gdańsk, 27 sierpnia.

Onegdaj wydarzyły się na terenie W. M. Gdańska ekscesy antypolskie, będące skutkiem wzmagającej się akcji hakatystycznej, wymagającej energicznej interwencji rządu polskiego oraz czynników Ligi Narodów.

Wypadek ten ma tło następujące: Na wiosnę b. r. gminy polskie urządziły w miejscowości Trąbki Wielkie, wsi, zamieszkałej przeważnie przez Polaków, wielką manifestację polską przy udziale wieśniaków polskich z pobliskich okolic.

Dla Niemców gdańskich fakt ten, świadczący o rozwoju ducha narodowego polskiego w gdańskich miejscowościach, był bardzo niemiły.

Przez szereg miesięcy starali się oni środkami administracyjnymi gniebić polskość, kiedy i to nie odniosło skutku, pionierzy nacjonalistyczni zwołali na niedzielę ubiegłą wiec stahlhelmowców do Gdańska.

Na wiecu tym szereg mówców podjudzał niemiecką młodzież do akcji antypolskiej.

W wyniku tych mów stahlhelmowcy w liczbie około 200 osób rzucili się na wieś, szukając Polaków i bijąc niemilośnie debowemi pałkami tych, którzy wpadli im w ręce, przy czym szereg osób zostało ciężko poturbowanych. Poważna polska matrona, pani P., znajdująca się przypadkowo we wsi, została przez jednego ze stahlhelmowców zaatakowana sztyltem i jedynie interwencja chłopów uniemożliwiła wykonanie zbrodni.

Policja okazała się za słaba, by móc powstrzymać rozwydrzonych hakatystów i zdołała jedynie obronić budynek ochronki polskiej od zniszczenia.

Steroryzowana ludność zabarykadowała się w domach. Stahlhelmowcy dopiero wtedy opuścili wieś, gdy już nikt w niej nie mógł się dostać w ich ręce.

Zamordowali kapitana i podpálili okręt, aby zagrobić pieniądze podróżnych

Konstantynopol, 27 sierpnia.

Na pokładzie tureckiego parowca pasażerskiego, odbywającego podróż z Konstantynopola do Salonik trzech majtków zamordowało kapitana okrętu, oraz dwóch pasażerów i wrzucili ich do morza. Następnie podpálili okręt, aby zarządzić ślady zbrodni.

Jak się okazało, majtkowie namowie-

Powyższy fakt jest wymownym dowodem, jak ludność niemiecka interpretuje propagandowaną przez czynniki niemieckie z Treviranusem na czele politykę rewizji granic wschodnich, jest o to także dowodem, jak Niemcy, którzy zawsze narzucają się na opiekunów mniejszości narodowych, rozumieją politykę mniejszościową u siebie w domu.

Gdańsk, 27 sierpnia.

Na zwiedzającą Prusy Wschodnie

wycieczkę studentów polskich z Czeskiej słowacji, napadli awanturnicy hakatystyczni w miasteczku Szczytnie na Mazurach Pruskich.

Żołnierze niemieccy dobiegli się do drzwi pokojów w hotelu tak, że wycieczka przeniosła się na nocleg do innego zajazdu. Tutaj jednak również wpadła bojówka niemiecka w sile około 50 ludzi, wylamała drzwi do pokoju, zaimowanego przez studenta Czyżę i nobliła go ciężko.

Aresztowanie pabjanickiego kupca, który usiłował podpalić dom celem zdobycia premii asekuracyjnej.

Pabjanicki koresp. „Expressu“ telefonuje:

W dniu wczorajszym w domu znanego miejscowego kupca, Michała Wojciechowskiego zam. przy ul. Barucha 2,

wybuchł groźny pożar.

Gdy straż przybyła na miejsce, nie zastała właścicieli w domu, wobec czego po wyważeniu drzwi udało się na strych, skąd unosiły się kłęby dymu.

Tu stwierdzono, że pali się wnętrze kuira. Wskutek braku dostępu powietrza, ogień w kufrze nie mógł się rozwinąć.

Strażacy zauważyli na strychu ustawione talerze, napełnione spirytusem denaturowanym, którym też obficie zroszono leżącą na strychu słomę i drzewo.

Wobec widocznych cech usiłowania podpalenia policja aresztowała Wojciechowskiego i przy wstępnym śledztwie stwierdziła, że Wojciechowskiemu prowadzącemu blawatny sklep przy ulicy Zamkowej 19 ostatnimi czasy źle się powodziło.

Przed kilku miesiącami Wojciechowski ubezpieczył swe liche meble na 8 tysięcy dolarów, a skromny drewniany domek na 5 tys. dolarów. Policja aresztowała go i przekazała se dziemu śledczemu.

Straszne samobójstwo kobiety nieuleczalnie chorej na raka

54-letnia Rywka Bekerowa, żona kupca, zamieszkałego przy Alejach 1-go Maja 49, od dłuższego czasu cierpiała na raka

Mąż, chcąc chorą ratować, wysłał ją do Warszawy, do jednego ze znanych specjalistów - lekarzy, który jednak skonał, iż stan Bekerowej jest już beznadziejny, wobec czego polecił ją odwiedzić z powrotem do Łodzi.

Bekerowej wprawdzie nie powie-

dziano tego, co oświadczył lekarz, lecz chora mimo to domyśliła się prawdy. Gdy znalazła się znów w swym łódzkim mieszkaniu w tajemnicy przed domownikami poczęła się przygotowywać do samobójstwa.

Ubiegłej nocy, gdy mąż i dzieci byli pogrążeni w głębokim śnie, chora cicho podniosła się z łóżka, otworzyła okno i w koszuli skoczyła na bruk uliczny.

P. Beker, który usłyszał przeraźliwy krzyk żony, wyrwał przez okno, i gdy zobaczył chorą, leżącą w kałuży krwi na chodniku, wybiegł na ulicę.

Bekerowej nie udało się już uratować, mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej.

W godzinach rannych nieszczęsna wyzionęła ducha.

Przed domem przy Alejach Kościuszki Nr. 28 woźnicę Michała Stalińskiego, jadącego z towarem, poniosły konie. Nieszczęsny spadł z rowłagi i dostał się pod koła, doznając wstrząsu mózgu. Wezwano pogotowie. W czasie przewożenia woźnicy do szpitala okręgowego związku kasy chorych, po drodze wyzionął on ducha.

Włókniarze przeciw redukcji płac Dziś zapadną decydujące uchwały

W dniu dzisiejszym we wszystkich związkach zawodowych włókniarzy, działających na terenie naszego miasta i okręgu, a więc w związku klasowym, związku „Praca“, kartelu Z.Z.P. i związków chadeckich odbędą się walne zebrania delegatów wfabrycznych, poświęcone ostateczn ymdecyzjom nad obroną płac robotniczych.

Mimo uchwał i protestów, do związ-ków ciągle wpływają raporty o dalszych zniżkach płac w fabrykach włókienniczych średniego i małego przemysłu. Skłania to związki do postawienia sprawy na ostrzu noża.

Dzisiejsze zebrania delegatów fabrycznych mają przynieść rozwikłanie sytuacji

Najprawdopodobniej, jak zdolaliśmy się poinformować, na zebraniach zapadnie decyzja zwołania wspólnej konferencji zarządó wzwiazków, celem powzięcia rezolucji strajkowych.

Związek gotowe są przeprowadzić strajk z tego względu, że poprawiająca się konjunktura w przemyśle nie stwarza potrzeb do redukcji płac robotniczych.

W każdym bądź razie dziś zapadną w tej sprawie decydujące uchwały.

Smierć w hotelu

W „Chłodni włoskiej“ przy ul. Piotrkowskiej zaślaba nagle żona kupca kowalskiego p. Pessa Goldszajnowa, bawiąca w Łodzi w sprawach osobistych.

Do nieprzytomnej kobiety wezwano lekarza, który polecił ją przewieźć do hotelu „Monopol“ przy ul. Zawadzkiej, w którym zajmowała pokój.

W hotelu po paru godzinach Goldszajnowa wyzionęła ducha. Przyczyny jej śmierci nie ustalono. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do zejścia władz.

Start samolotów

do raidu *Małej Ententy*

Warszawa, 27 sierpnia.

Dziś o godzinie 1-ej po północy nastąpił start 24 samolotów do lotu okrężnego Małej ententy i Polski.

Na lotnisko mokotowskie, oświetlone licznymi reflektorami przybyli przedstawiciele władz wojskowych z płk. Rajskim na czele, oraz liczne rzesze publiczności.

Samoloty startowały w odstępach po 3 minuty, w grupach po cztery

Gigantyczny hotel na oceanie

Deszcz krwi z nieba

i inne dziwy przyrody

buduje angielska linja okrętowa. — Olbrzymy morskie, przy budowie których zatrudnionych będzie 300 tys. robotników

Dwa wielkie przedsięwzięcia znamionujące niezwykłą przedsiębiorczość ducha angielskiego sygnalizowane są w ostatnich czasach przez wszystkie pisma londyńskie.

Jednym z nich jest, jak donosi „Daily Mail”, zamierzenie zbudowania wielkiego luksusowego hotelu na oceanie atlantyckim pomiędzy nowym i starym światem w pobliżu Bermudów. Urzeczywistnienie tego istic fantastycznego o amerykańskim polocie projektu kosztować ma około pół miliona funtów szterlingów, czyli 21 mil. złotych.

Nad tą budową miałyby pracować 250 wykwalifikowanych angielskich robotników przez 15 miesięcy i zużyć około 2600 ton materiału budowlanego pochodzącego całkowicie z Wielkiej Brytanji.

Drugim tego pokroju czynem jest zamierzone przez „Cunard Company” wybudowanie nowego oceanicznego olbrzyma o pojemności 60 tysięcy ton, który wielkością swoją przewyższyłby wszystkie dotychczasowe okręty. Po ukończeniu tego kolosu „Cunard Company” przyłączy się do konstrukcji drugiego takiego samego okrętu.

Oba te bliźniaki stanowią mają istniejące miasta pływające, odznaczające się niesłychanym luksusem, a do ich budowy użytych ma być nie mniej jak 300.000 robotników sprowadzonych ze wszystkich stron świata.

Całe Brytyjskie Imperium zainteresowane zostanie w tem gigantycznym przedsięwzięciu przez dostarczenie swych produktów w stanie surowym lub obrobionym.

Przeszło 40 rodzaj drzewa ma być przy tej budowie, począwszy od zwykłej sosny, a kończąc na drogocennym hebanie i mahonie. Przy obróbce tego materiału znajdą zajęcie setki stolarzy, a artystycznie uzdolnieni w tym fachu pracować będą nad wyrobem wspaniałych buazeryj i posadzek.

Cała grupa rzeźbiarzy zajmie się przygotowaniem wspaniałych kolumn i upiększeń, które ozdobią baseny pływackie i kabiny kąpielowe, a do których marmury sprowadzone zostaną z Italji i Norwegji.

Przemysł tekstylny otrzyma nielada zamówienia, potrzeba będzie bowiem nie mniej jak 150 tysięcy sztuk płótna na biele, linie stołowa i pościelowa, na której następnie cała armja pracownic wyhaftuje niciały „Cunard”. Obstawianych zostanie 4 tysiące materaców, 60 tysięcy nakryć stołowych i 200 tysięcy naczyń porcelanowych, szklanych i aluminiowych.

Nie mniejsze zamówienia dostaną się również i przemysłowi elektrotechnicznemu, gdyż samych tylko lamp znajdować się będzie na tym kolosie nie mniej jak 15 tysięcy, a cały sztab elektrotech-

nicznych monterów przez wiele tygodni pracować będzie nad tą zawilą instalacją.

250 elektromotorów wypełni najrozmaitsze prace, począwszy od obierania kartofli w kuchni okrętowej, a kończąc na obsłudze łodzi ratunkowych. We wszystkich kabinach wystarczą naciśnięcie elektrycznego guzika, by otrzymać gorące, letnie lub ochłodzone powietrze, wielkie chłodnie dla konserwowania mięsa funkcjonować będą również przy pomocy siły elektrycznej.

Do tych wszystkich niezbędnych i praktycznych urządzeń i przedmiotów doliczają również należy niezwykły przepych dekoracyjny, z jakim urządzone

będą kabiny dla podróżujących amerykańskich milionerów.

Największy jednak zbytek panować będzie na pokładzie spacerowym, urządzonym na wzór słynnej paryskiej Rue de la Paix; bogaci pasażerowie będą tam mogli zaspokoić wszystkie swe zachcianki i we wspaniale zaopatrzonychioskach znajdą wszystko czego dusza zapragnie od zwykłej szpilki do przepysznej kolji perłowej czy brylantowej rivierę włącznie.

Olbrzymia ta impreza preliniuje 3 miliony funtów szterlingów dla międzynarodowego przemysłu, dwa razy tyle dostanie się w ręce angielskich fabrykantów i przemysłowców.

Gorączka złota w Norwegji

Sprytny trick spekulantów i naiwność poszukiwaczy

Oprócz wieści o zaraźliwych epidemjach, żadna wiadomość nie rozprzestrzeniła się z taką szybkością i ma tak obszerny zasięg, jak każda pogłoska o odnalezieniu gdziekolwiek miejsc obfitujących w złoża szlachetnych metali.

Gorączka złota, która w podobnych wypadkach ogarnia jaknajszersze warstwy, działa również zaraźliwie jak najgroźniejsza epidemia, oślepiła, pozbawia wszelkiego krytycyzmu i prowadzi do ruiny setki i tysiące rodzin.

Zarazie takiej podległa obecnie północna część Norwegji. Cała prowincja Finnmarken znajduje się w stanie gorączkowego podniecenia. Spokojni i zrównoważeni ludzie stali się nie do poznania: każdy z nich marzy o złocie i o bliskich i możliwych, a raczej „pewnych” milionach.

Władze norweskie czynią wszystko, aby uchronić swych obywateli od smutnego rozczarowania. We wszystkich

miejsowościach kraju rozlepione są alarmujące ostrzeżenia, uświadamiające iż tylko wielkie przedsięwzięcia, rozporządzające ogromnymi kapitałami, posiadają szanse na rentując się poszukiwania złota.

Gorączka tą zaraziła się również i Anglja, skąd napływają setki wychodźców na poszukiwania norweskiego złota.

Niezwykłe to poruszenie przypomina podobny stan, w jakim przed kilku laty znalazła się Macedonja, dotknięta taką samą chorobą. Wykazało się wówczas, że wieść o znalezieniu tam złota, była tylko oszukańczym manewrem ze strony najrozmaitszych spekulantów gruntowych.

Narazie, o ile dotyczy to Norwegji, stwierdzić należy, że i tam owe „złote nadzieje” nie posiadają prawie żadnego uzasadnienia i że niewątpliwie pociągają za sobą wiele ofiar.

Miasto milczących kobiet

Raj trwał tylko 14 godzin... dla zakładu

Miasto El-Paso w Texasie było terenem niezwykłego zdarzenia.

Redaktor miejscowej gazety napisał artykuł, w którym zarzucał kobietom z El-Paso zbytnią gadatliwość. Ubolewał zwłaszcza nad tem, że kobiety nie mogą grać w milczeniu w brigitę.

By dowieść prawdy swych twierdzeń, dziennikarz zaproponował kobietom miejscowym zakład. Chciał się założyć mianowicie o to, czy potrafią one milczeć w ciągu 10-ciu godzin.

Kobiety zakład przyjęły, rozszerzy-

ły nawet czas na przeciąg 14-tu godzin.

I oto, następnego dnia, w domach El-Paso panowała śmiertelna cisza.

Kobiety milczały.

Aby całkowicie pobić redaktora, wszystkie grające w brigitę obywatelki miasta ustawiły stoły przed redakcją i w gróbowym milczeniu grały w brigitę w ciągu paru godzin.

Kobiety zwyciężyły, redaktor musiał w gazecie oficjalnie cofnąć swe oskarżenie.

Uśpiona dziewczyna w morzu

Tajemnicza zbrodnia zelektryzowała całą Hiszpanję

Niebywałą sensacją dla wvższych sfer towarzyskich Hiszpanji, zgromadzonych obecnie w miejscowości kąpielowej Santander, położonej nad Atlantykiem, gdzie obecnie bawi rodzina królewska, jest tragedia, która rozegrała się przed paru dniami.

Świadcami tej strasznej tragedji byli dwaj chłopcy ze wsi Ciriago, położonej blisko Santander, oraz żołnierz-lotnik, który znalazł się tam zupełnie przypadkowo. Wszyscy oni złożyli policji następujące zeznania:

„Była może godzina 6-ta po południu, gdyśmy zauważyli wspaniałego samochód, prowadzony przez młodego człowieka prócz niego siedzieli w samochodzie dwaj inni młodzieńcy. Samochód skierował się ku miejscu, gdzie wznoszą się dwie olbrzymie skały. Młodzi ludzie robili wrażenie osób, należących do wytwornego towarzystwa, ubrani zaś byli bardzo elegancko.

Dojechawszy do skał młodzieńcy wysiedli z samochodu, poczem wyciągnęli z niego dziewczynę nadzwyczajnej piękności. Wszystko zdaje się świadczyć, że dziewczyna ta była uśpiona, nie stawiała bowiem żadnego oporu trzem ludziom, którzy wrzucili ją do morza. Bezpośrednio potem młodzi zbrodniarze wsiedli do samochodu i odjechali całym pedem.

Ponieważ — opowiadają dalej świadkowie — znajdowaliśmy się w odległości najwyższej dziesięciu metrów od samochodu, doskonale ukryci dzięki falistości terenu, mogliśmy zauważyć dokładnie numer samochodu. Był to samochód madrycki, opatrzony numerem 1131.

Okazało się po wdrożeniu natychmiastowego śledztwa, że świadkiem strasznej tragedji był również proboszcz miejscowy, który całkowicie zeznania chłopców i żołnierza potwierdził. Świadczenie oświadczył, że nie mogli złożyć tych zeznań w Santander bezpośrednio po wy-

Starożytne kroniki notowały njejednokrotnie wypadki nawałnic, podczas których wraz z potokami deszczu „spadały z nieba” zwierzęta, rośliny, krew, popiół itp.

Podobny wypadek zdarzył się tego lata w Częstochowie, gdzie po ulewym deszczu na ulicach miasta ujrano dużo drobnych rybek, „spadłych z deszczem”.

Jak mamy sobie tłumaczyć to zjawisko?

Jest ono prostsze, niż się napozór zda je. Trąba powietrzna, lub nawet tylko silny huragan, przelatujący nad jakąś okolicą, w której znajduje się, powiedzmy, rybne jezioro lub stawy, porywa w tej powietrzny wodę wraz z rybami. Kiedy nareszcie siła huraganu słabnie, ryby, niesione w powietrzu, spadają na ziemię nieraz bardzo daleko od macierzystego jeziora.

Tak samo rzecz się ma z t. zw. „krwawym deszczem”, dosyć często notowanym na wulkanicznej wyspie Jawie, a dużo rzadziej u nas, gdzie obserwujemy to zjawisko w górskich miejscowościach oraz w krainach, położonych na głębokiej północy. W pewnym momencie śniegi, okrywające powierzchnię ziemi, przybierają nagle barwę różową lub brunatno-purpurową.

Zjawisko to objaśnia się tak samo, jak deszcz ryb, gwałtowna siła huraganu porywa miliony niedostrzegalnych prawie dla oka jednokomórkowych alg — wodorostów, lub mikroskopijnych żyjątek, których ciała zabarwiają wodę na czerwono i przenosi je z jednej miejscowości w drugą.

Kroniki starożytne i średniowieczne, notując takie zjawiska, objaśniały je inaczej, niż my. Ciemny i zabobonny lud, a nawet klasy oświecone nie widziały w nich rzeczy naturalnej, lecz pełne przerażenia uważały „krwawy deszcz” i „deszcz ryb” zapowiedź bliskiej wojny albo innej plagi, jaka miała dotknąć ród ludzki za grzechy.

Cztery razy brali ślub

Do jakich ekstrawagancji dochodzą zwarjowane amerykański, o tem świadczą zanotowane ostatnio przez tamtejszą prasę i przez... kroniki sądowe „wyczyn” pewnej pary małżeńskiej z Jersey City, niejaki Marty i Ernesta Trechs.

Ceremonia ślubu tak się tym obluźniom spodobała, że po miesiącu zaślubili się ponownie, na ten raz w Brooklynie, po kilku znowu tygodniach — po raz trzeci w New Hawe, a ostatnio, w pół roku po pierwszym odbył się czwarty ich ślub — w Nowym Yorku.

Na ten raz jednak zainteresowała się ekscentrycznym małżeństwem policja.

Anegdota o Gladstone

Znakomity angielski mąż stanu, Gladstone posiadał fenomenalną pamięć. Dwaj młodzi dziennikarze, zaproszeni na obiad, na którym miał być obecny Gladstone, postanowili zaskarbić sobie jego względy.

W tym celu odgrzebali w jednym ze starych roczników „Times'a” studjum Gladstone'a o Chinach i wykuli go niemal na pamięć. W czasie obiadu naprowadzili rozmowę na tem temat i wielce byli uradowani, gdy Gladstone uważnie słuchał ich wywodów. Nie odezwał się jednak ani razu, a gdy wyczerpali temat, wypowiedziawszy wszystko co z artykułu zapamiętali, Gladstone odezwał się:

— Widzę, moi panowie, żeście czytali mój artykuł, drukowany w „Timesie” przed trzydziestu laty. Mogłbym go i dziś powtórzyć od początku do końca. Muszę jednak przyznać, żeście go niezbyt uważnie przeczytali.

**Nieście pomoc
naibiedniejszym!**

Niezwykła „karjera” włamywacza

Po rozpruciu kasy w Łowiczu uciekł do Rosji, gdzie został szefem G. P. U.

W ręce policji wydał go obrażony kolega

W listopadzie i grudniu 1927 roku w kilku miasteczkach województwa łódzkiego dokonano zuchwałych włamań kasiarskich. Władze, poszukując energicznie nieuchwytnych zлочyńców, nie mogli w żaden sposób natrafić na ich ślady.

Dopiero w kilka miesięcy później, po rozpruciu kasy w urzędzie gminnym w Łowiczu, policji łódzkiej udało się wreszcie schwytać jednego z członków szajki kasiarskiej, Jankla Wajsberga.

Aresztowany zлочyńca złożył władzom bardzo ważne zeznania. Oświadczył on, że bandę kasiarską, do której należał, zorganizował niejaki Józef Kuran, młody nauczyciel, poszukiwany przez władze za zniewolenie nieletniej dziewczynki.

Kuran, posiadając dużą znajomość fachu kasiarskiego, planował szereg zuchwałych wypraw w Łodzi i Warszawie i prawdopodobnie zrealizowałby swe plany, gdyby się nie dowiedział w jakiś niewytłumaczony sposób, iż Wajsberg zdradził policji jego nazwisko.

Obawiając się, że wpadnie w zasadzkę zlikwidował zupełnie swoją bandę i sam zbiegł zagranicę.

Policja, która wkrótce ustaliła, że Kuran znajduje się po za terenem kraju, wysłała za nim listy gończe, zwracając się do władz śledczych szeregu państw europejskich, jak również i amerykańskich. Tą drogą jednak nie zdołano o zbiegaebrać żadnych informacji.

Powoli o Kuranie poczęto zapominać. Dawni towarzysze dostali się do więzienia, a niektórzy po odsiedzeniu wymierzonych im kary zostali już wypuszczeni na wolność.

Przed kilku dniami stołeczny urząd śledczy otrzymał anonimowy list w którym mu donoszono, że od tak dawna poszukiwany kasiarz, Kuran powrócił z Rosji sowieckiej i bawi u niejakiego Jana Błażejewskiego (Warszawa, Krochmalna 53) i co noc urządza buczne przyjęcia dla wybranych gości, składających się przeważnie z najgroźniejszych kryminalistów.

Władze, opierając się na informacjach, wkroczyły w nocy do wskazanego im mieszkania. Zastano tam rzeczy-

wicie prócz kilku znanych stołecznych asów złodziejskich również i Kurana.

Kasiarz miał wprawdzie przy sobie sfałszowany paszport na jakieś inne nazwisko, lecz policja szybko się zorientowała z kim ma do czynienia. Gdy Kuran wreszcie zrozumiał, że został zdemaskowany, przyznał się do wszystkich swych dawnych wypraw i szczegółowo opowie dział o swych przejściach z ostatnich trzech lat.

Jak się okazało, znalazłszy się w Rosji sowieckiej, zdołał się on wkręcić w łaski sfer rządowych, przed którymi oczywiście zataił swą kryminalną przeszłość. Po kilku miesiącach mianowano go szefem policji w Woroneżu. Na stanowisku tem wytrwał dość długo, zdobywając sobie coraz większe zaufanie swych zwierzchników. W ubiegłym roku otrzymał awans. Przeniesiono go do G. P. U. do Moskwy, gdzie mu powierzono dość odpowiedzialne funkcje.

Kuran potrafił odpowiednio wykorzystać swe nowe stanowisko. Brał łapówki na prawo i na lewo, hulał i utrzymywał kilka kochanek, które zasypywał kosztownymi prezentami.

Nowi jego przełożeni wkrótce zainteresowali się tą jego „pracą”. Kuran miał być aresztowany. Przyjaciele, których sobie w Moskwie zyskał, uprzedzili go jednak o grożącym mu losie i pomogli w ucieczce do Polski.

Kasiarz przywiózł z Rosji znaczną gotówkę. Gdy więc się zainstalował w Warszawie i starał się odnowić swe znajomo-

ści w świecie przestępczym, począł podejmować swych dawnych kolegów uczami, które właśnie zwróciły na niego szerszą uwagę.

Jak ustalono, autorem listu anonimowego był jeden z włamywaczy, który nie został ani razu zaproszony na libację.

Kurana osadzono w więzieniu.

Zasłabł z głodu

Przy zbiegu ulic Targowej i Główniej zasłabł z głodu 42-letni Ignacy Fogel, bezdomny i bezrobotny. Pogotowie, po udzieleniu pierwszej pomocy, w stanie nieprzytomnym przewiozło go do zbiorni miejskiej.

Kradzież garderoby

Z mieszkania Aleksandra Bieikowskiego przy ulicy Przejazd 86 skradziono garderobę, wartości 800 złotych.

Przejechanie

Przed domem przy ulicy Zgierskiej nr. 123 został przejechany przez auto 8-letni Jan Kruszczyński. Chłopiec doznał ciężkich uszkodzeń cieleśnych. Pogotowie, po udzieleniu pierwszej pomocy, pozostawiło go pod opieką rodziców.

LUONA Dziś i dni następnych!

Najznakomitsza para kochanków

Maria Corda i H. A. Schlettow

w pierwszej swej wspólnej kreacji,
pięknym dramacie współczesnym

„GRA NAMIĘTNOŚCI”

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry
symfonicznej pod dyktando L. Kantora

Początek seansów o godzinie 4-j po południu w soboty i niedziele o godzinie 12-iej w południe. — Ceny miejsc najniższe
W soboty i niedziele od godziny 12-iej do 3-iej po 50gr. i 1 zł.

Zbrodniczy parobek zamordował kochankę

aby poślubić bogatą dziewczynę — Sąd skazał go na 15 lat więzienia

W ubiegłym roku policja otrzymała meldunek o tajemniczym zaginięciu Stanisławy Sudenisówny, mieszkanki wsi Tuszczewo pod Płockiem.

Już wówczas zrodziło się podejrzenie iż padła ona ofiarą zbrodni o którą został podejrzany Stanisław Orszewski, młody robotnik rolny, zamieszkały stale pod

Łaskiem. Orszewski przez całe ubiegłe lato pracował u jednego z gospodarzy w Tuszczewie. Spotykał się bardzo często z Sudenisówną, która nazywała go swym narzeczonym.

Parobkowie widzieli jednak, że Orszewski niema zamiaru się z nią żenić, gdyż upatrzył już sobie inną dziewczynę w swej rodzinnej wiosce i do Stanisławy nie przywiązuje żadnej wagi.

Gdy Sudenisówna nagle zniknęła, policja poddała Orszewskiego szczegółowemu przesłuchaniu. Młodzieniec oświadczył, że Stanisława już mu dość dawno mówiła, że zamierza wyjechać do Warszawy i tam szukać jakiegoś zajęcia, wobec czego nie zdziwił się absolutnie, gdy powiedziano o jej zaginięciu.

Policji wprawdzie Orszewski wydał się podejrzanym, jednakże musiała go ona zwolnić, ponieważ nie było żadnych dowodów świadczących o tem, iż odegrał on jakąś rolę w całej tej tajemniczej sprawie.

Młodzieniec wkrótce wyjechał do swej rodzinnej wioski. Policja miejscowa zwracała się jeszcze do Warszawy, lecz na żaden ślad dziewczyny nie natrafiła.

Śledztwo utknęło na martwym punkcie.

Jeden z najbliższych krewnych zaginionej, posterunkowy Piotr Głowiński, postanowił wówczas na własną rękę pro wadzić poszukiwania. Ustalił on przede wszystkim, że krytycznego dnia Stanisława klóciła się w polu z Orszewskim i, że ten groził jej śmiercią. Policjant detektyw doszedł wreszcie do wniosku, że Orszewski po tej sprzeczce prawdopodobnie zamordował Sudenisównę a następnie zakopał jej zwłoki.

Hipoteza ta okazała się słuszną.

Głowiński, krążąc po okolicznych polach, zwrócił uwagę na jakiś kopiec. Gdy począł go rozkopywać, na głębokości metra natrafił na kamienie pod którymi znalazł zwłoki dziewczyny.

O strasznym odkryciu doniósł natychmiast swemu przełożonemu, komendantowi miejscowego posterunku.

— Teraz trzeba szukać Orszewskiego — oświadczył. Tylko on nikt inny, mógł dokonać tej zbrodni.

Wysłano natychmiast kilku policjantów do miejsca zamieszkania przypuszczalnego mordercy.

Orszewski na widok posterunkowych wkraczających do zagrody jego ojca stracił zupełnie panowanie nad sobą.

— Ja jestem niewinny — wybelkotał, przedtem, niż mu powiedziano za co ma zostać aresztowany.

Gdy sprowadzono go do Tuszczewo, przyznał się natychmiast do zbrodni i oświadczył, że trapiony wyrzutami sumienia, miał już zamiar sam oddać się w ręce policji.

— Sudenisówna groziła, że mnie oskarży o zniewolenie, jeśli się z nią nie ożenię znowa. — Nie mogłem znią wziąć ślubu, gdyż kochałem inną.

W dalszym ciągu swych zeznań opowiedział szczegółowo o tem, że zadał dziewczynie sześć ciosów siekierą i gdy się przekonał, że jest już martwa, zakopał ją w ziemi i usypał kopiec.

Zbrodniarz został skazany przez sąd na 15 lat ciężkiego więzienia.

—————

Piotrów Trybunałski.

(Telefonem od własnego korespondenta)

DALSZE POŻARY W POWIECIE.

Onegdaj wybuchł pożar we wsi Szydłów w zagrodzie Zofii Supczyk, gdzie spaliła się stodoła z tegorocznym zbożem i narzędziami rolniczymi. Straty wynoszą 4000 zł.

W tymże dniu wybuchł pożar od pioruna we wsi Dymoch, gm. Szydłów w zabudowaniach Antoniego Tuty. Pożar strawił stodołę ze zbożem oraz oborę. Straty wynoszą 5000 zł.

NIEOSTROŻNY SZOFER.

W dniu 24 b. m. szofer Kazimierz Adamczewski najechał taksówką Nr. 20754 na ul. Aleja 3-go Maja na jadącego rowerem St. Herziga, który doznał lekkiego obrażenia ciała, przyczem rower został mocno uszkodzony.

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW
I GABINET DENTYSTYCZNY
PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 122-89
(przy przystanku tramw. pabłanickich)
Czynna od 10-iej rano do 7-iej wiecz.
w niedziele i święta do 2-iej po poł.
Wszystkie specjalności i dentystyka
Kąpiele świetlne, lampy kwarcowa
elektryzacja, Roentgen, szczyplenia,
analizy (moczu, kału, krwi, płowcom
wydzielin itd.). Operacje, opatrunki.
Wizyty na miasto.
PORADA 4 zł.
Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych
3 ZŁOTE.

PORADNIA wenerologiczna
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka I.
Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11-12 i 2-3 przyjmują lekarz-kobiety
W niedziele i święta od 9-2 pp.
Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.
Porada 3 złote.

Dr. med. Zagunowski
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Piotrkowska 70 (róg Traugutta) tel. 181-83
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10-1-iej. Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med. Niewiażski
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
ul. Andrzejka Tel. 159-40
Przyjmuje od 8-10 1-3, i od 5-9 w niedziele i święta od 9-1
powrócił
Oddzielna poczekalnia dla pań

Warsztaty Napraw PETEA Sp. Akc.
Zielona 10a, tel. 219-87
Ładowanie i repara-cje akumulatorów samochodowych i radiowych
— PO CENACH NISKICH. —

Doktor P. Klinger
choroby weneryczne, skórne i włosy
ANDRZEJA 2, TEL. 132-38.
Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin
Przyjmuje codziennie od 9-11 i od 6-8 w. w nie dziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.
Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Dr. med. W. Balicka
powróciła Sienkiewicza 95
przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 1 do 3 i 7-

DOKTOR H. Wołkowyski
Cegielniana 25, tel. 126-87
powrócił.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od 8-2 przed poł. i od 6-9 w niedziele i święta od godz. 9-1

Dr. med. REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie diatermia, Elektroterapia
Południowa 28 — tel. 201-93
Od 8-11 rano i od 6-9 wiecz.
W niedziele od 9-1, pp.
Dla niezamożnych ceny lecznic.



Lekarstwo na smutek

Wczoraj byłem na poczcie. Za okienkiem siedział starszy pan i miarowym monotonnym ruchem stemplował znaczki na kopercie. Czynił to z taką tępa rezygnacją, że żał mi się zrobiło tego człowieka i chcąc czemś urozmaić jego życie, wszcząłem z nim rozmowę.

— Prawda, — zapytałem, — że masz być bardzo nudne takie przykładanie stempla przez cały dzień?

— O, pan się myli, — odpowiada urzędnik. — Przecież moja praca ma tyle urozmaiceń! Widzi pan, dzisiaj przykładam stempeł z datą 25-ty sierpnia, jutro 26-ty, pojutrze 27-my...

Do mieszkania państwa G. puka żebrak. Pani G. otwiera mu drzwi i od razu wpada nań z krzykiem.

— Proszę się stąd wynieść! Jeżeli nie odejdziecie stąd natychmiast, zawołam mego męża!

— Pani męża wcale nie ma w domu — odpowiada żebrak.

— Skąd o tem wiecie?

— Bo mąż, który ma taką żonę przychodził najwyżej tylko na obiad i zaraz ucieka.

Nauczyciel zapytuje ucznia:
— Do jakich zwierząt należy kot?
Uczeń odpowiada po namyśle:
— Do nieopodatkowanych...

W tej samej szkole podczas lekcji historii nauczyciel zapytuje ucznia:
— Gdzie był podpisany traktat wersalski?
— Z prawej strony na dole.

Rozmowa małżonków w pięć lat po ślubie.
— Czy pamiętasz moja droga, ten wieczór gdy się tobie oświadczyłem?
— Oczywiście, mój drogi.
— Siedziałas wtedy milcząca przez całą godzinę, nie mogąc wymówić ani słowa...
— Tak, mój drogi...
— To była najszczęśliwsza godzina w moim życiu!

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI
Trupa Wileńska.

Dziś, w środę i dni następujących „Golem”. W sobotę 3 przedstawienia.

o godz. 12 w pol. „Shylek”
o godz. 4 po pol. „Kidusz Haszem”
o godz. 9 wiecz. „Golem”

W niedziele ostatnie dwa pożegnalne przedstawienia:
o godz. 4 po pol. Opowieść o Herszlu z Ostro pola.
o godz. 9 wiecz. „Golem”.

Wczorajsza premiera w Teatrze „Dobry Wieczór”

Wczorajsza premiera w teatrze „Dobry Wieczór” wypadła doskonale. Publiczność oklaskiwała wszystkie numery rewji p. t. „Gdy żona wraca”.

Na wyróżnienie zasługują: p. Melodystówna w parodii gwiazd warszawskich, p. Zielińska w piosenkach, p. Dabrowski, świetny duet taneczny Wierzyńskich oraz pełen humoru skecz „Sie mi niechce” w wykonaniu p. Janeckiego, p. Maczyńskiego i p. Wierzyńskiego.

Dziś 2 przedstawienia o godz. 7.30 i 9.30. Komunikacja tramwajowa zapewniona.

Przedprzedaż biletów w „Reklamie Polskiej”, Piotrkowska 101 od godz. 11 rano do 4 po pol.

Teatr „Dobry Wieczór” Rewji W specjalnie przebudowanym lokalu kinoteatru „Bajka”, Franciszkańska 31a róg Brzezińskiej, tel. 181-21. Dojazd tramwajami 1, 6, 14.

Dziś premiera!

Wielkiej ośniewającej rewji śpiewu i tańca w 2-ch częściach 18 obr. p. t.

Gdy żona wraca.....

W programie: Skecze, inscenizacje, numery solowe atrakcyjne, balet, chore i t. p. Własne dekoracje, kostiumy, efekty świetlne. — Udział nowozaaktywowanych artystów scen warszawskich. — Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7.30 i 9.30 wieczór, w soboty, niedziele i święta 3 przedstawienia godz. 5.30, 7.30, 9.30

Przedprzedaż biletów w „Reklamie Polskiej”, Piotrkowska 101 od 11 do 4 po pol. tel. 126-89.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi „SPLENDID”

Dziś nieodwołalnie poraz ostatni!

Najznakomitszy malarz świata

i genialny śpiewak oraz artysta, zwany „Szalajpinem filmu”

Sonny Boy Al Jolson

we wznowionym arcydziele śpiewno-dźwiękowym

„SPIEWAJĄCY BŁAZEN”

Dramat wesołka, który musi bawić tłum w chwili, gdy serce mu pęka.

Ceny miejsc zł. 1, 2, 3.

Pocz. seansów o g. 6, 8 i 10-ej w.

Reestracja wróżbitów

unormuje wreszcie sprawę „przepowiadaczy przyszłości”

— Karty stawiać! Powróźwć! Karty stawiać!

O świcie i o zmroku, w dzień pogodny i deszczowy, zimą i latem, na wszystkich podwórzach rozlega się ten sam płaczliwy głos cyganki,

bardzo często pochodzącej ze Zgierza, Aleksandrowa lub innych podmiejskich okolic.

Namnożyło się tych wróżbitów co nie miara. Są takie, które nie fatygują się na schodach i stojąc na podwórzu, werbują sobie klientki, są również inne, które pukają od mieszkania do mieszkania, zachwalając swą wiedzę tajemną, niczem wełnianą skarpetki, nici i grzebki.

Myli się ten kto sądzi, że wróżbitki nie znajdują

naiwnych ofiar.

W każdym domu znajduje się jakiś lokator, a najczęściej lokatorka, którą trapi jakaś zagadka życiowa, która chce wdrzeć się w tajniki swego losu i dowiedzieć się czegoś o swej przyszłości.

Cyganki wróżą z kart, z reki, z paznokci, z pulsu.

z charakteru pisma i t. d. Wiele mówią, dużo przyrzekają, ale co do przyszłości jedno jest tylko pewne, a mianowicie, że po takiej wizycie z mieszkaniem napewno coś zginie.

Często się zdarza, że różni egzotyczni wróżbitki okazują się następnie handlarzami żywym towarem (jak to miało miejsce niedawno w jednym z miasteczek na kresach) lub oszustami na wielką skalę.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło teraz uwagę na działalność różnych wróżbitów, przepowiadaczy przyszłości, chiromantów, grafologów, magików, czarodziejów i t. p. Władze miejscowe mają dostarczyć dokładnych danych, które posłużą do wvdania w najbliższym czasie

specjalnych zarządzeń o kontroli i reestracji wróżbitów.

Jednocześnie wydane będą przepisy, dotyczące cyganek, które wyspecjalizowały się w okradaniu swych klientek podczas wróżb.

Hallo! Tu radio!...

SRODA, dnia 27-go sierpnia.

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie; 12.05—12.30: Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska Nr. 160; 12.30—13.00: Program dla dzieci, P. Wanda Tatariewicz omówi listy do dzieci (tr. z Warszawy); 13.00—13.15: Dalszy ciąg muzyki z płyt gramofonowych; 13.15—13.20: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.20—16.15: Przerwa. 16.15—17.10: Muzyka z płyt gramofonowych (tr. z W-wy); 17.10—17.25: Komunikat harcerski (tr. z W-wy); 17.35—18.00: „Radjokronika” — wygłosi dr. Marian Stępowski (tr. z W-wy); 18.00—19.00: Koncert orkiestry P. P. z udziałem Trii Rapackich (tr. W-wy); 1) Suppe: Uwertura „Wesoły chłopiec”. 2) Jan Strauss: Walc „Opowiadanie lasu Wiedeńskiego”. 3) Bortkiewicz: Gawot. 4) Trio Rapackich. 5) Jan Strauss: Uwertura do operetki „Noc w Wenecji”. 6) Dworzak: Tańce słowiańskie. 7) Delibes: Balet Indyjski. 8) Blon: „Marsz Wiktorja”; 19.00—19.20: Rozmaitości; 19.20—19.35: Feljton p. t. „Szary piechur, czy malowane dziecię” — wygł. pp Jan Rolski i por. Karol Koźmiński (trans z W-wy); 19.35—19.51: Komunikat Szkolny P.A.P. 19.50—20.00: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dzień następnny, komunikaty i sygnał czasu z Warszawy; 20.00—20.15: Prasowy dziennik radiowy (trans. z W-wy); 20.15—20.35: Koncert solistów. Wykonawcy: Maria Wronska (sopran), Kazimierz Blaschke (wolonczela) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 1) L. van Beethoven:

Sonata F-dur, opus 5 Nr. 1 na wolonczelę i fortepian, a) adagio sostenuto, b) Allegro, c) Allegro vivace; 20.35—20.50: Kwadrans literacki. Fragment z powieści Tomasz Manna p. t. „Pan i pies” (tr. z W-wy); 20.50—22.00: Dalszy ciąg koncertu solistów, 2) a) Al. Giazunow: Melodia, b) R. Strauss: Marzenie, c) Chr. Sinding: Intermezzo — odegra p. K. Blaschke. 3) a) R. Leon Cavallo: Arja z op. „Pajace”, b) G. Puccini: Modlitwa z op. „Tosca”, c) A. Ponchielli: Arja z op. „Gioconda”; Arja z op. „Andrzej cheniery”, odp. p. M. Wronska, 4) a) Al. Greczaninow: Nokturn, b) Serenada, c) Andaluzja, odegra p. Blaschke. Następnie komunikaty i muzyka taneczna.

CZWARTEK, dnia 28-go sierpnia.

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie; 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska Nr. 160; 13.15—13.20: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.20—13.50: Odczyt p. t. „Wolny jako teren turystyczny” — wygłosi p. Mieczysław Orłowicz (tr. z Warszawy); 16.15—17.10: Muzyka z płyt gramofonowych (tr. z Warsz.); 17.10—17.25: Komunikaty L.O.P. (tr. z W-wy); 17.35—18.00: „Wśród książek” — przegląd najnowszych wydawnictw — omówi prof. Henryk Mościcki (tr. z W-wy); 18.00—18.30: Koncert popołudniowy w wykonaniu Jadwigi Gedeonow (fort.) i Pawła Gedeonowa (skrzypce) transmisja z Warszawy. 1. R. Schumann: Sonata A-moll na skrzypce i fortepian — a) Allegro, b) Larghetto, c) Vivace. 2. Françoer: Kreisler: Siciliana et Rigaudon. 3. R. Wagner: Kartka z albumu 4. A. Bazzini: Les rondes dw lutins. 18.30—19.00: Pieśni finlandzkie w wykonaniu Janiny Gluzińskiej, Akomp. prof. Ludwik Urstein. 19.00—19.20: Rozmaitości. 19.20—19.35: „Skrzynka pocztowa techniczna” — korespondencje bieżąca omówi i porad technicznych udzieli Kier. Wzd. Propagandy P.R.P. Wacław Frenkiel (tr. z Warsz.); 19.35—19.50: Komunikat Szkolny P.A.P. 19.50—20.00: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dzień następnny, komunikaty i sygnał czasu z Warszawy. 20.15—22.00: Koncert wieczorny (tr. z Warszawy); 22.00—22.15: Feljton p. t. „Blaski i cienie Wschodzącego Słońca” — wygł. p. Helena Pieśniakówna. 22.15—24.00: Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy oraz muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomia” w Warszawie.



Nagły zgon

znakomitego aktora francuskiego, Silvain'a

Z Paryża nadeszła smutna wiadomość o śmierci jednego z najlepszych aktorów francuskich Silvaina, występującego stale w „Comedie Francaise”.

Silvain zmarł w 79-ym roku życia. Mimo jednak tak podeszłego wieku do ostatniej chwili występował na deskach scenicznych. Przed kilku dniami Silvain wyjechał na odpoczynek na Riverę i tam dostał

ataku serca.

straciwszy jednocześnie mowę.

Sprowadzono go do szpitala do Marsylii, lecz mimo wysiłków lekarzy nie udało się go uratować.

Zmarły aktor francuski należał do rzedu najbardziej cenionych artystów we Francji. Dziedzina, w której czuł się najlepiej, był stary repertuar klasyczny. Najlepsze jego kreacje to główne role w sztukach Sofoklesa, Ajschylosa, Racine'a, Corneill'a i Moliere'a.

„Film z zapachami”

Nowy wynalazek właściciela amerykańskiego kina

Po telewizji i filmie dźwiękowym przyszła kolej na nowy cud techniki: — „Film z zapachami”.

W filmie dźwiękowym pod tytułem: „W starej Arizonie” jest pewna scenka podczas której nad ogniskiem smaży się jajecznicza ze słoniną. W jednym z kin amerykańskich film dźwiękowy osiągnął w tej scenie punkt kulminacyjny: widz słyszał nawet syczenie i trzaski anetyczne rumieniących się kawalków słoniny. Lecz w tem nie byłoby jeszcze nic nadzwyczajnego! W zdumienie wprawil publiczność fakt, że nie tylko słychać było syczenie jajeczniczy, lecz

czuło się nawet jej zapach.

Na seansie był pomiędzy innymi również jeden z inżynierów „Wester Electric Company”, przygotowujący aparaty dla filmów dźwiękowych. Nie wierząc własnemu „nosowi”, rzucił się na ekran by sprawdzić działanie aparatów i zbadać szczegóły tego niezwykłego eksperymentu.

Ku swemu wielkiemu rozczarowaniu inżynier odkrył wkrótce tajemnicę tej efektywnej transmisji nie tylko syczenia, lecz i zapachu jajeczniczy. Okazało się, że właściciel kina postawił za ekran

maszynkę elektryczną.

na której w odpowiednim momencie smażyono prawdziwą jajecznicę.

Dawid Copperfield

jako opera

Kompozytor francuski Reynald Hahn skomponował nową operę według znanej powieści Karola Dickensa „David Copperfield”.

Ta nowa opera, daleko odbiegająca od dzisiejszych szablonów operowej twórczości, wystawiona będzie w Paryżu w nadchodzącym sezonie.

Mata - Hari

na ekranie

Niemiecki reżyser filmowy Ryszard Oswald przystępuje w najbliższym czasie do realizacji filmu, którego tematem ma być życie Maty Hari. Treść obrazu ma się opierać wyłącznie na materiale dokumentarycznym.

Mady Christians

w teatrze londyńskim

Ucieczka gwiazd filmowych z państwa dziesiątej muzy przybiera ostatnio charakter epidemiczny.

Po Annie May Wong i Hennv Porten przyszła kolej na Mady Christians, która przygotowuje się do występu w teatrze „Picadilly” w Londynie, gdzie kreować będzie główną rolę w sztuce pod tytułem: „Moja siostra i ja”.

Najsławniejszy tenor świata

KIEPURA

zadziwi całą Łódź swym filmem dźwiękowym.

PIERWSZA JASKÓŁKA SEZONU

W sidłach kłamstwa

EMIL JANNINGS ■ **GARY COOPER**
EST. RALSTON

Film dźwiękowy śpiewno-mówiony

„Jej chłopiec”

wkrótce.

Dyżury aptek
Dziś w nocy dyżurują apteki: L. Pawłowskie go (Piotrkowska 307), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowskiego (Narutowicza 6), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charczy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac kościelny 10) (b)

Nieście pomoc najbiedniejszym!

POWIEŚĆ
SENSACYJNO-EROTYCZNA.

Kajdany Zmysłów

czyli DJABLICA ŁODZI

NAPISAŁ DLA EXPRESSU
JANUSZ BUCZYŃSKI.

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Wanda Rutkowska, służąca państwa Lasockich przebywających na letniku, zwróciła uwagę na pewnego eleganckiego młodzieńca, który od kilku dni czatował przed bramą.

Pewnego wieczoru, w sobotę, Wanda czekała na próżno. Młodzieńiec nie przyszedł. Smutna usiadła w kuchni na łóżku, gdy nagle na podwórzu rozległy się jakieś krzyki. Okazało się, że złodziej splądrował mieszkanie na pierwszym piętrze. W tej samej chwili do parterowego mieszkania państwa Lasockich wpadł ów elegancki młodzieńca, prosząc Wandę by go ukryła. Służąca wprowadziła go do sypialni. Policja przeprowadziła krótkie dochodzenie, wypytując również Wandę, czy nie dostrzegła nic podejrzanego, poczem na podwórzu znów zapanował spokój.

Wanda wróciła do sypialni, gdzie nieznajomy przedstawił się jako Bolesław Krzynek i pod pretekstem zachowania środków ostrożności zgasił światło, poczem począł się umizgać do dziewczyny. W czasie szamotania się na kanapie rozległ się nagłe dzwonek przy drzwiach.

Okazało się, że to była koleżanka, która przyszła na pogawiedkę. Po jej odejściu Wanda mimo oporu Krzyneka wyprosiła go z mieszkania, umawiając się z nim na następny dzień w ten sposób, że jeśli będzie deszcz, to spotkają się o szóstej po południu w jej mieszkaniu, w razie zaś ładnej pogody — w parku Sienkiewicza.

W tej samej kamienicy na drugim piętrze mieszkał ubogi student Roman Walicki, z którym Wanda spotykała się często zrana u piekarza.

Przypadek zetknął ich ze sobą. Gdy pewnego dnia Wanda wracała zrana od piekarza, rozspalył jej się jabłko na chodniku. Walicki, który przebiegł akurat wtedy ulicą, pomógł jej zebrać owoce i od tego czasu datowała się ich znajomość.

Następnego dnia, w niedzielę, po pierwszej wizycie Krzyneka — padał deszcz. W myśl umowy Krzynek miał ją odwiedzić o 6-ej wieczorem. Lecz zrana Wanda spotkała na schodach Walickiego, który zaprosił się do niej na 9-tą wieżorem. O szóstej przybył Krzynek i przyniósł ze sobą flaszkę wódki.

Wanda nie chciała pić, lecz w końcu uległa namowom Krzyneka i wychyliła szklaneczkę. Krzynek, korzystając z jej chwilowej nieuwagi, wylał swą wódkę do zlewu. Już po pierwszym łyku Wanda poczuła, że jest pijana. Zaczęło jej się męcić w głowie i nie wiedziała co się z nią dzieje. Powoli traciła przytomność, stając się coraz bardziej senna. Krzynek tylko na to czekał.

Gdy Wanda zasnęła, pobiegł do okna i zasunął firanki, następnie wydobyl z kieszonki elektryczną latarkę, narzędzia i przystąpił do rozbijania szklad. Po godzinie, zrawszy kilka najcenniejszych przedmiotów i szkatułkę, wykradł się z mieszkania. W tym samym czasie Walicki przygotowywał się do spotkania z Wandą. Gdy mimo głośniego pukania i dzwonienia nikt mu nie otwierał drzwi, zajrzał przez okno i skonstatował, że Wanda leży na łóżku niczym nieprzytomna. Przeraził się i pobiegł do dozorczy.

Zawezwano karetkę pogotowia i policję. Okazało się, że Wanda została zatruta jakimś domieszką alkoholem. Zabrano ją do szpitala i jednocześnie zawiadomiono Lasockich o wypadku.

Dźwiękowe

Dziś i dni następnych



Dźwiękowe

Dziś i dni następnych

Film czarownych melodji p. 1.

„Ciebie tylko kochałem”

Czy można połączyć obowiązki aktorki i żony?
Odpowiedź na to pytanie daje **Mady Christians** rozkoszna gwiazda ekranu w 100% filmie dźwiękowym „Ciebie tylko kochałem”

oraz **Jan Stüwe** ■ **Uroczymelodie**
Przebiegna muzyka
Pieśni
DIALOGI francuskie.

Nadprogram: **DODATEK FLEISCHEROWSKI.**

Początek seansów o godz. 4 pp., ostatni o 10.15 w.

Ramon Novarro śpiewa,
a z nim cały świat

Miłosną Pieśń POGANINA



Księżyc nad Tahiti złotą lampą lśni
Mała, słodka Kitty o swem szczęściu śni...
Księżyc w toń się stoczył, w wodzie zni na dnie...
Otwórz Kitty oczy i uśmiechnij się...

ROZDZIAŁ III.
Bezdomna.

Dwa dni leżała Wanda w szpitalu. Po dwóch dniach odesłano ją do komisariatu, gdzie złożyła zeznanie w sprawie tajemniczej kradzieży. Powiedziała prawdę. Spisano protokół i kazano jej odejść. Poszła.

Ślady zatrucia jeszcze nie znikły. Była biała, zmęczona i wyczerpana. Ledwo wlokła się po ulicy. Szła do domu, do swej kuchni.

Państwo Lasoccy wrócili już ze wsi. Drzwi otworzyła jej chlebodawczyni. Już po minie pani Lasockiej poznała Wandę, że nie zostanie na swem miejscu.

— Wanda może spakować swe rzeczy i od razu pójść... Nie mogę trzymać służącej, która wpuszcza złodziei do mieszkania...

Wanda milczała. Cóż mogła powiedzieć na swe usprawiedliwienie?... Usiadła na swem łóżku, by troszkę odpocząć. Była taka słaba i głodna.

— Uprzedzałem, żeby Wanda nikogo nie wpuszczała do mieszkania... Prosiłam, żeby pilnować mieszkania, bo teraz tacy tylko czekają na taką okazję... Zachciało się Wandzie kawalerów, więc proszę... Kto mi teraz zwróci za szkody?... Skradziono mi całą biżuterję...

Zakreśliło się Wandzie w oczach, lzy popłynęły po twarzy... Nie zdawała sobie sprawy z jakiego powodu płacze, czy z głodu, czy ze wstydu i zmartwienia. Ale nie wypadało przecież w takiej chwili prosić o śniadanie. Siedziała więc na krawędzi łóżka i płakał rzewnymi łzami.

— Teraz płacz nie pomoże... Nie mogę Wandy dłużej trzymać... Należy się Wandzie jeszcze 50 złotych... Tu są pieniądze, paszport i proszę natychmiast zabrać wszystkie rzeczy...

Podniosła się ociężale z łóżka i zaczęła pakować swój koszyk.

Kilka sukienek, które zdążyła sobie sprawić w czasie pobytu u państwa La-

sockich, włożyła starannie na dnie koszyka, bieliznę przykryła papierem, a na sam wierzch wpakowała parasolkę, drugą parę pantofli i kapelusz — cały jej majątek. Przebrała się w najgorsze szmaty, by nie niszczyć dobrych sukienek dopóki nie znajdzie nowego miejsca.

Pani Lasocka krzątała się w kuchni, pilnując, aby czegoś ze sobą nie zabrała. Wanda była gotowa już do odejścia.

— A czy świadectwa żadnego nie dostanę? — zapytała nieśmiało.

— Jakie świadectwo mogę dać Wandzie?... Proszę się na mnie nigdzie nie powoływać, bo powiem prawdę...

Poknęła cisnące się do oczu lzy, ucałowała na pożegnanie rękę chlebodawczyni i ogarnawszy po raz ostatni jednym spojrzeniem całą kuchnię, wyszła do sieni, zamykając za sobą drzwi.

W bramie zatrzymała się.

— Dokąd pójde z tym koszykiem? — pomyślała. — Będzie mi tylko przeszkadzał.

Drzwi od mieszkania dozorczy były otwarte. Józef siedział na stołeczku przy łóżku i palił papierosa.

— No, co?... — zapytał obojętnie, patrząc na nią z pode łba. — „Wysiadali” pamięteczkę?... — Muszę szukać nowego miejsca... — odparła Wanda, stawiając koszyk na ziemi. — Właśnie chciałam pana prosić, czybym nie mogła zostawić tego koszyka na kilka dni... dopóki się gdzieś nie zgodzę...

Józef spojrział na koszyk i mruknął: — A niech stoi... Ja go pilnować nie będę...

— Przecież tu u pana chyba nie nie zginię... Ten koszyk to mój cały skarb... Nic więcej nie mam...

— Tam postawić w kącie i niech stoi... Postawiła koszyk w kącie i przykryła go stróżowską chusią.

Teraz wyrastało przed nią nowe zagadnienie: gdzie spędzi noc?... W woreczku za bluzką ukryła 50 złotych — ostatnie grosze. Jeśli za nocleg trzeba będzie płacić, nie długo wyżyje za te pieniądze.

(d. c. n.)

Wyścigi konne w Piotrkowie.

Dziś — ostatni dzień wyścigów.

Dziś 7-ny i ostatni dzień wyścigów konnych w Piotrkowie. Program gonitw jest następujący:

GONITWA PIERWSZA
600 zł. 1600 mtr.

Alarm.
Murza.
Gaduła.

GONITWA DRUGA
1400 zł. 1400 metrów.

Lafi.
Czarni.
Abbas Pasza.
Ikwa.

GONITWA TRZECIA
1500 zł. 3200 metrów.

Jegomość.
Fijolek.
Alfa II.
Hołubiec.
Eskapada.
Gaur.

GONITWA CZWARTA
600 zł. 1600 metrów.

Gaduła.
Wiedenska.
Fanfara III.
Basia II.
Ilshen.

Kanonada.
GONITWA PIATA
600 zł. 800 metrów.

Guisnea.
Cioska.
Mon Ami.
Legia.
Tytan.
Biszka.

GONITWA SZÓSTA
1200 zł. 1800 metrów.

Urga.
Sacz Senan.
Książę.
Hamilkar.
Chmura.

GONITWA SIÓDMA
3000 zł. 8000 metrów.

Majestat.

Carabe.
Nicanor.
GONITWA ÓSMA.
600 zł. 1600 metrów.

Bosfor.
Antypka.
L...a.
Jagienka.
Berszada.
Lipka.
Etyl.

Nasi faworyci.

1. Gaduła.
2. Lafi.
3. Alfa II Jegomość.
4. Fanfara II Basia II.
5. Cioska Tytan.
6. Książę, Chmura.
7. Carabe.
8. Bosfor, Antypka.

Dźwiękowy
Teatr
Świetlny

„CASINO”

Dziś wspaniała premiera!

Marzeniem dziewcząt karjera filmowa, limuzyny, upodobnienie się do Greta Garbo. Dokąd te marzenia prowadzą wskaże film dźwiękowy pod tyt.

„O CZEM ŚNIĄ DZIEWCZĘTA”

dramat wiecznego pożądania i kłamstwa
i wiecznej miłości

W rolach głównych

Czarująca

Józefina Dunn

i ulubieniec publi.

William Haines

Nad program

Dodatek dźwiękowy Metro-Goldwyn-Mayer
oraz aktualności krajowe.

Początek seansów o godz. 4.30, 6, 8 i 10.
W niedziele poranki od godz. 12 do g. 3
ceny najniższe.

Chorzy na ruptury i różne kalectwa!!!



RUPTURY. Jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka, spowodować może śmiertelne powikłania kiszki.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najzastarzałe ruptury u mężczyzn i kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów, lecz. gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg i płaskich bolących stóp,

wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce. Pończochy gumowe na zylaki. Przyjmuje od 9-1 i od 3-7. Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORT ortop. ze Lwowa. Łódź, ul. Wólczańska 10, front, parter, tel. 221-77. UWAGA: Osobiste lawienie się chorych jest konieczne. Świadectwa pochwalne wystawili Prof. Uniwers. Prof. Dr. R. Barącz, Prof. Dr. J. Marischler, Prof. Dr. Br. Kielanowski i wielu innych, Ubezpieczonych w Kasie Ch. przyjmują.

PODZIĘKOWANIE.

W. Panu Dyrektorowi Rapaportowi, zam. w Łodzi, ul. Wólczańska 10, front parter składam publiczne podziękowanie jako Specjalistę dla ruptur za trafne i umiejętne rozpoznanie mojego cierpienia przepuklinowego i umiejętne założenie mi bandaża gumowego brzuszego na obniżenie żołądka i rupturę pępka, które to cierpienie zostało mi usunięte.

Dr. Józef Eidelheit, St. Radca Skarbu.

Komunikacja autobusowa Łódź — Piotrków

Autobusy na powyższej linii odchodzi do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 w wieczór ze stacji autobusowej przy ulicy Rzgowskiej 85, dojazd tramwajami 11 i 4. Czas przejazdu 1 godz. 30 minut. Cena zł. 3 gr. 50.

Dr. med.
HELLER
chor. skórne
i weneryczne
NAWROT 2
Tel. 179-89.

przyjm. do 10 rano
i od 4-8
dla pań spec. od 4-5
w niedz. od 11-2 pp
dla niezamożnych.
ceny lecznic.

Dr. med.
S. Neumark

Choroby skórne i
weneryczne, leczenie
diatermia, dia-
termokoagulacja oraz
lampa kwarcowa

MONIUSZKI 6
tel. 170-80.
Przyjmuje od 1.37
do 2.30 pp. i od 5-1
w niedzielę od 10
do 1 po poł.

Dr. med.
Glazer

powrócił
ul. Zielona № 6
Telefon 185-49,
Chor. skórne
i weneryczne
Przyjm. od 12-2
i 7 1/2-8 1/2, w.

Dr.
Hugo Goldblatt

choroby oczu
Piotrkowska 17 tel. 132-90
godziny przyjęć 10-12 i 5-8
przyjmuje rano od 8 do 10
po cenach lecznic.

Lekarz - Dentysta
P. Żytnicka-Kahanowa
11-go Listopada 9 (Konstantynowska)
tel. 133-53
POWRÓCIŁA

Baczność Letnicy! Poddebie

„REPUBLIKĘ”
i „Express Wieczorny”
można otrzymać codziennie
na przystanku tramw.
Poddebie (budka z wodą
sodową)

Dam pokój

z całym utrzymaniem akademikowi(ce)
w Krakowie za mieszkanie z utrzymaniem
niem dla syna uczeszczonego w Łodzi
do szkoły włókienniczej.
Oferty pod „L. P.” do admin. „Republiki”.

POTRZEBNI chłopcy do sprzedaży gazet.
Zgłaszać się ul. Franciszkańska 57.
Sprzedażna oficyna, I piętro, od 3 do 5
Szadkowskiego.

SZOFRER inteligentny z praktyką
w Krakowie (czerwonym prawem jazdy) poszukuje
posady, może być na wyjazd. Oferty
do administracji pod „M. G”. Telefonicznie
można 8-10 wieczorem 172-96.

UWAGA!! Wysoką gwarantowaną pro-
wizję otrzymają energiczni panowie
nie przy sprzedaży państwowych
obligacji. Zgłaszać się: Sienkiewicza
39, m. 14 i Maglstracka 16 u Szulmana
poprzednia oficyna I wejście dnia 27,
28 i 29 godzina 10-14 i 16-18.

UBIORY meskie, damskie obuwie
swetry na wyplatę Piotrkowska 31,
III wejście, I piętro
POTRZEBNY zdolny czeladnik krawie-
cki na damską robotę. Ul. Limanow-
skiego 36 (Aleksandrowska), T. We-
gner.

RADIO-łektory, rowery, patefony i
części na raty od 5 zł. tygodniowo
poleca „Westfalia”, Konstantynowska
32, tel. 187-73. Ładowanie akumulatorów
z dostawą do domu.



Hakoah wiedeński zdobywa pierwszy punkt

Rozpoczęte w niedzielę mistrzostwa footballowe II-ej Ligi wiedeńskiej przyniosły kilka niespodzianek. Hertha pokonana została przez Donau 2:6, a Vorwärts przez Bewegung XX 1:4. Warto zaznaczyć, że obie pokonane drużyny są faworytami rozgrywek. Hakoah zdobył 1 punkt remisując z Simmeringiem.

Dwie imprezy lekkoatletyczne odbędą się w niedzielę w Łodzi

W nadchodzącą niedzielę urządzi Ł. O. Z.L.A. w Łodzi dwie imprezy lekkoatletyczne. Na boisku W.K.S.-u rozegrany zostanie bieg z przeszkodami „Steeple-Chase”, zaś obok boiska Ł.K.S.-u rozegrany zostanie bieg na przełaj dla kobiet na

1200 mtr. Obie konkurencje lekkoatletyczne zgromadzą niewątpliwie na starcie dużą ilość zawodników. Warto zaznaczyć, że „Steeple Chase” rozegrany zostanie w Łodzi po raz pierwszy.

Francja zwycięża Japonię 57:47

W stadionie Colombes rozegrany został w niedzielę międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Francja — Japonia zakończony zwycięstwem Francji 57:47.

Mecz Warta — Ruch będzie powtórzony

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Ligi postanowiono powtórzyć zawody Warta—Ruch, przerwane jak wiadomo przy stanie 2:1 dla Warty, wskutek ciemności. Ponieważ zawody przerwane zostały nie z winy klubu, lecz siły wyższej, muszą one być w myśl postanowień Ligi powtórzone.

Sparta — Slavia 2:2

Interesujące zawody o puchar

W niedzielę odbyło się w Pradze arcyciekawe spotkanie piłkarskie o puchar między Spartą i Slavią. Zawody zakończyły się wynikiem remisowym 2:2 (0:0), przyczem Sparta dwukrotnie prowadziła. Mimo przedłużenia zawodów 2 razy po 15 min., żadna z drużyn nie mogła uzyskać zwycięskiej bramki.

Stolarow i Jędrzejowska przed mikrofonem

Dnia 29 b. m., to jest w piątek o godz. 19.30 przed mikrofonem stacji warszawskiej Polskiego Radja staną najlepsi polscy gracze tenisowi Maks Stolarow i Jędrzejowska, aby podzielić się ze słuchaczami swoimi wrażeniami z ostatnich rozgrywek tenisowych.

Zarząd Ligi ubezpieczył piłkarzy

Zarząd Ligi postanowił z dniem 1 stycznia ubezpieczyć wszystkich graczy ligowych od nieszczęśliwych wypadków w jednym z włoskich towarzystw asekuracyjnych. Na ostatnim posiedzeniu postanowił również Zarząd Ligi rozegrać mecz Liga Północna i Liga Południowa w dniu 28 września w Warszawie.

Cochet i Baussus w Polsce?

Ruchliwa sekcja tenisowa warszawskiej Legii prowadzi obecnie pertraktacje celem sprowadzenia do Warszawy doskonałych tenisistów francuskich Cochet i Baussusa. Zachodzi również możliwość, że rozegrany zostanie mecz tenisowy Polska — Francja. Jako termin przyjazdu francuzów przewidziany jest 5, 6 i 7 września.

Towarzystwo Zwolenników Sportu zwycięża w biegu sztafetowym Łódź — Kalisz — Łódź

W dniu 24 sierpnia r. b. został rozegrany kolarski wyścig sztafetowy, na dystansie Łódź—Kalisz—Łódź (228 km.) o nagrodę przechodnią Łódzkiego Towarzystwa Kolarskiego. W wyścigu wzięło udział 0 drużyn kolarskich z Łodzi, Pabjanic i Zduńskiej Woli, które wyruszyły punktualnie z startu w Łodzi przy Placu Wolności o godz. 7 rano pojedynczo w odstępach 10-minutowych. Wyniki techniczne biegu przedstawiają się następująco:

Drużyna Tow. Sportowego „Krusche i Ender” w Pabjanicach, przebyła cały dystans w czasie — 8 g. 2 min. 27 sek. Drużyna Tow. Zwolenników Sportu w Łodzi — 8 g. 6 m. 17 sek. Drużyna Sekcji Kol. przy Zjedn. Młodz. Pracującej „Orle” w Pabjanicach — 8 g. 10 m. 20 s. Drużyna Klubu Sport. „Zjednoczone” w Łodzi — 8 g. 13 m. 15 sek. Drużyna Tow. Sport. „Bieg” w Łodzi — 8 g. 29 m. 6 s. Drużyna Sek. Kol. Łódz. Klubu Sport. w 8 godz. 33 m. 52 sek. Drużyna Łódz. Tow. Kolarskiego — 8 g. 73 m. 3 sek. Drużyna Zduńsko-Wolskiego Klubu Kolarskiego — 8 g. 46 m. 1 3/4 sek. Drużyna Tow. Sport. „Szturm” w Łodzi — 9 g. 20 min. Drużyna Sekcji kolarskiej przy Stow. Majstrów i Robotn. mówiących po niemiecku w Łodzi, wycofała się z wyścigu w drodze do Kalisza na etapie III-cim.

Wobec jednakże zgłoszonych piśmiennych protestów kontrolerów rozstawionych na trasie wyścigu o niesumiennej jeździe poszczególnych drużyn, Komisja Sędziowska na nadzwyczajnym zebraniu, po rozpatrzeniu sprostowań członków Kaliskiego T-wa Cyklistów i posterunku kontrolnego I-go etapu w Łasku, uznała, iż drużyny — Tow. Sport. „Krusche i Ender” w Pabjanicach i Klubu Pracowników Zjednoczonych Zakł. Przem. „Scheiblera i Grohmana” w Łodzi, były prowadzone przez motocykle i samochód, co jest niezgodne z regulaminem wyścigu, wobec czego postanowiono, opierając się na zasadach czystości w sporcie amatorskim, drużyny wyżej wymienione dyskwalifikować.

Po zastosowaniu dyskwalifikacji, kolejno sdróżyn jest następująca: I miejsce T.Z.S. — Łódź, II — „Orle”, Pabjanice, III — „Bieg”, Łódź, IV — Ł.K.S., V — Ł.T.K., VI — Zduńsko-Wolski Klub Kolarzy, VII — „Szturm”, Łódź.

W myśl par. 16 regulaminu wyścigu, T-wo Zwolenników Sportu w Łodzi zdobyło po raz pierwszy w roku 1930 nagrodę „przechodnią” Łódzkiego Towarzystwa Kolarskiego, a cała drużyna w składzie: Marczewski Jan, Zdunkiewicz Teofil, Muzoli Władysław, Morga Henryk, Madejski Jerzy, Błaszczuk Tadeusz, Kłosowicz Stanisław i Kling Bronisław — żetony srebrne. Drużyna Stow. Młodz. „Orle” w Pabjanicach, za drugie miejsce zdobyła — żetony brązowe duże. Drużyna Tow. Sport. „Bieg” w Łodzi, za trzecie miejsce — żetony brązowe małe.

Całość imprezy tak pod względem sportowym, jak i organizacyjnym wypadła imponująco, za co w pierwszym rzędzie należą słowa uznania Łódzkiemu Towarzystwu Kolarskiemu, jako projektodawcy i organizatorowi wyścigu oraz popularnemu na terenie Łodzi, niezłomnemu propagatorowi kolarstwa kapitanowi Ł.T.K. p. Mieczysławowi Karpińskiemu, który jako kierownik wyścigu przyjął na siebie cały ciężar pracy organizacyjnej.

Należy się również uznanie policji państwowej, która obstawiając gestami posterunkami ulicę Piotrkowską, start i metę biegu na Placu Wolności, przyczyniła się w znacznej mierze do osiągnięcia doskonałego wyczynu sportowego naszych kolarzy.

Niepodobna nie wspomnieć również

sportowego zachowania się kolarzy z drużyny „Orle” w Pabjanicach, którzy pomimo, iż zorganizowali się dopiero od kilku miesięcy, mogą jednakże być wzorem sportowca-kolarza dyscyplinowanego, dla bardzo wielu kolarzy zawodników łódzkich.

Robotniczy Komitet Olimpijski powołany do życia w Warszawie

W związku ze zbliżającym się terminem drugiej międzynarodowej olimpiady robotniczej w Wiedniu w r. 1931 utworzony został w Warszawie wspólny robotniczy komitet olimpijski z udziałem wszystkich istniejących na terenie Polski robotniczych związków sportowych. Na przewodniczącą komitetu wy-

brany został poseł Kazimierz Pużak (ZSRB.), na zastępcę Petras (Niemiecki Arb. Turn. u. Sportbund), na sekretarza dr. Piżyc (Jutrznia) na skarbnika dr. Jerzy Michałowicz (ZRSS).

Komitet przyjął już cały szereg zasadniczych i praktycznych uchwał oraz przystąpił do pracy przygotowawczej.

Słynny bramkarz Zamorra zdradził swój klub macierzysty

Zamora, słynny bramkarz klubu „Espanol” z Barcelony, grać będzie w roku bieżącym w barwach klubu „Real Madrid”.

Przy tej okazji zawarte zostały dziwne umowy, praktykowane z jednej strony w Anglii, a z drugiej — w tych krajach europejskich, w których profesjonalizm nie został jeszcze wprowadzony.

Real Madrid musi wpłacić do kasy barcelońskiego klubu „Espanol” sumę 100 tysięcy pesetów, a samemu Zamorze — 25,000 pesetów. Ponadto klub Real Madrid zobowiązał się rozegrać w Barcelonie dwa mecze na dochód klubu „Espanol” z Zamorą w swej drużynie, a poza-

tem — „Real Madrid” zobowiązał się pozyczyć „Espanolowi” graczy własnej drużyny, jeżeli „Espanol” wyjedzie na tournée zagranicę. Oczywiście Zamora będzie jednym z tych wypożyczonych graczy....

Zamora otrzymywać będzie „pensję” taką samą, jaką pobierał w „Espanolu”. Ponadto jednak „Real Madrid” zobowiązał się zorganizować specjalny mecz na beneficjum Zamory, jeżeli Zamora dwa lata będzie grał w barwach tego klubu. Dochód z tego meczu przyniesie ma minimalnie 75,000 pesetów....

Szczegółowe wyniki samochodowego wyścigu tatrzańskiego na trasie Zakopane — Morskie Oko

Oficjalne szczegółowe wyniki wyścigu Tatrzańskiego, rozgranego na szosie między Zakopanem i Morskim Okiem na dystansie 7.5 km. były następujące:

Samochody wyścigowe: 1) Stuck (Austria) na Austro-Daimlerze rekord trasy 5:23, 2) J. Ripper na Bugattim 5:38 rekord również pobity, 3) M. Potocki na Bugattim 5:58, Inż. Liefeld odpadł.

Samochody sportowe: 1) Schmidt (Niemcy) na Amilkarze 6:13, 2) Weinschenk (Austria) na Tarze 6:14, 3) Fruh-

ling na Bugattim 6:16, 4) Liptav, 5) Vermirovsky (Czechosłowacja), 6) A. Potocki, 7) Koźmianowa.

Samoch. turystyczne: 1) Chrzaszcz na Lancii 7:22, 2) Rein na Lancii 7:33, 3) Krzeczkowski na Citroen 7:55.

Motocykle: 1) Holuj na Ründo 6:38, 2) Batold na Sunboam 7:06, 3) Gembala na Arieli 7:13, 4) Mandelt na AJS., 5) M. Ripper na AJS., 6) Damski na EMN. Na 11-em miejscu Wrońska na BSA. 10:58.

Zle się dzieje

w krakowskim świątku piłkarskim

W krakowskim okręgu piłkarskim od bywają się obecnie finałowe rozgrywki o mistrzostwo klasy A, w których biorą udział: Cracovia I-b, Tarnovia, Makkabi i Wawel. Przed dwoma tygodniami na zawodach Makkabi — Tarnovia w Tarnowie doszło do awanturnych scen, i w konsekwencji KZOPN zamknął boisko Tarnovji. Ubiegłej niedzieli znów doszło do wielkiej awantury na meczu Tarnovia — Cracovia I-b, przyczem sędzia zmuszony był przerwać zawody i pod ochroną policji uciekać z boiska.

Mistrzostwo kolarskie K. S. Geyer

W niedzielę dnia 24 b. m. odbył się na szosie Pabjanice — Łask — aż do 9-go kilometra na Wadlew i z powrotem, wyścig kolarski o mistrzostwo K. S. Geyer na dystansie 49.2 klm.

Startowało zawodników 14. ukończyło bieg 11. Mistrzostwo klubu zdobył Bukowski Józef, 2) Banaszczuk Wacław, 3) Dopierała Marjan, 4) Tokarczyk Stanisław, 5) Banaszczuk Józef.

Zwycięzca otrzymał opaskę mistrza, następnie 2 miejsca były nagrodzone żetonami.

DZWIĘKOWY

Dziś i dni następnych
Film dźwiękowy
„Kobieta i żywioł”
Dramat z życia rozbitków okrętowych odtworzony z całym realizmem dla wzroku i słuchu.
W rolach głównych:
Betty Compsonn,
Ryszard Bartheimes
Nadprogram: Słynni muzycy amerykańscy „REWELERSI” w najnowszym repertuarze i aktualności z kraju.
Początek w dni powszednie o g. 5-ej, w soboty, niedziele i święta o g. 2-ej.

Ostatnia minuta.

Szpieg w mundurze przechwycony na pograniczu

Wilno, 27 sierpnia
W pobliżu Filipowa na pograniczu polsko litewskim aresztowano niejakiego Wiktora Ochryszko ubranego w mundur rotmistrza 13 p. ul. wileńskich. Zatrzymany posiadał sfalszowane dokumenty, oficerem nie był i nie jest. W mieszkaniu jego w Filipowie znaleziono również książeczki oficerskie dość udanie podrobione. Ochryszko usiłuje wmówić, że wdział mundur nie mając żadnych złych zamiarów. Obecność jego na pograniczu jest bardzo podejrzana i zachodzi przypuszczenie, iż uprawiał on szpiegostwo. Ochryszko został odstawiony do dyspozycji władz bezpieczeństwa. Energiczne śledztwo, prowadzone przez żandarmerję i policję w toku.

Pożar szybów naftowych w Rumunii

Bukareszt, 27 sierpnia.
W obwodzie naftowym wybuchł olbrzymi pożar, który rozszerza się z błyskawiczną szybkością. Kilkadziesiąt zbiorników nafty eksplodowało, powiek szając morze płomieni. Przyczyną pożaru był wybuch jednego zbiornika od operującego słońca. Zaalarmowana straż ogniowa rozpoczęła natychmiast energiczną akcję ratunkową. Dwóch strażaków doznało tak ciężkich poparzeń, że niewiadomo, czy uda się ich uratować.

Smiertelne ofiary trujących grzybów

Bydgoszcz, 27 sierpnia
Zamieszkały w Wyrzysku robotnik Hamling po spożyciu grzybów jadowitych w kilka godzin później zmarł wśród strasznych boleści. Żonę zmarłego, która również uległa zatruciu odwieziono do szpitala w Wyrzysku, gdzie walczy ze śmiercią.

Huragan nad Wileńszczyzną

Wilno, 27 sierpnia
W sobotę wieczorem przeszedł nad powiatem oszmiańskim silny huragan, który we wsi Kozarewie, gminy grauzyskiej zburzył doszczętnie 10 zabudowań



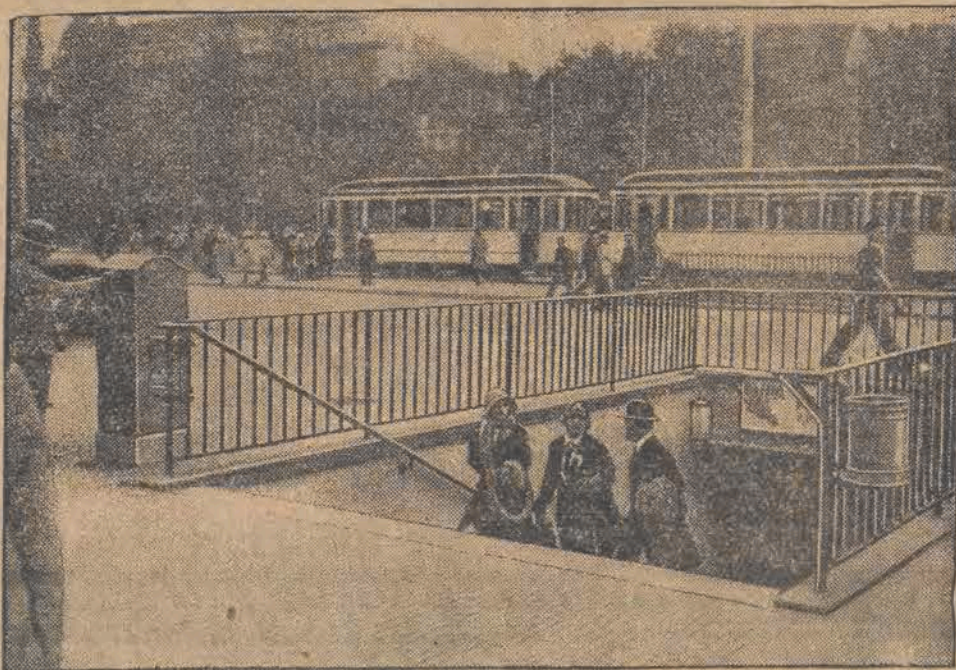
JOHANNES DOOSE
znakomity pisarz niemiecki obchodził 23 sierpnia b. r. 70-tą rocznicę swych urodzin.

Revolucja w Peru

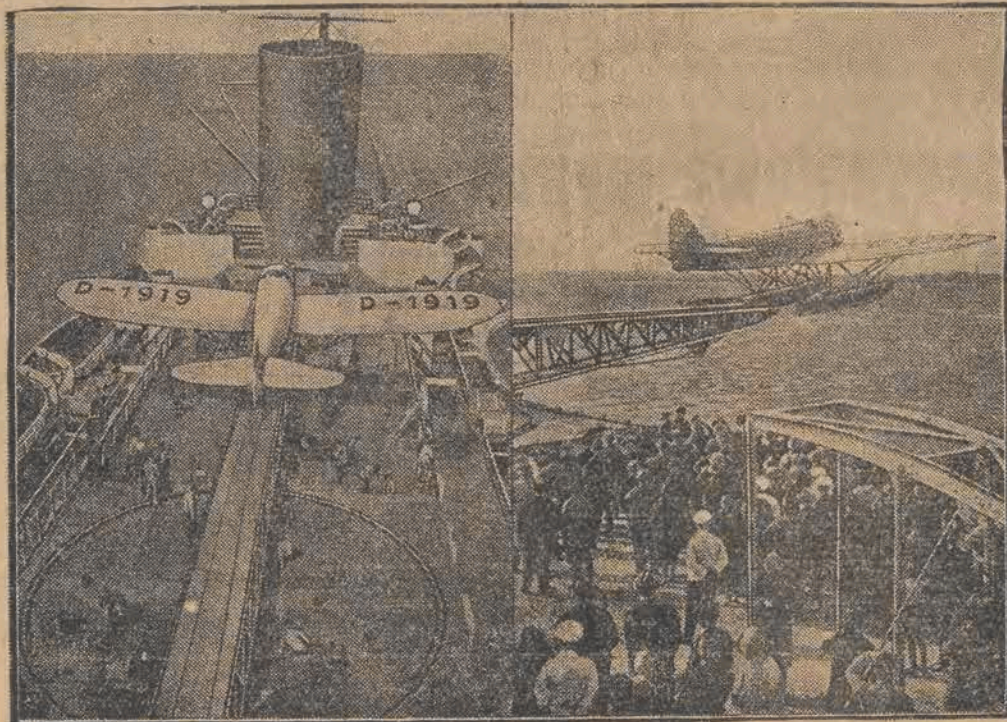


Arequipa, drugie pod względem wielkości miasto w Peru, ognisko rewolucji, która ogarnęła cały kraj i zmusiła prezydenta państwa Leguia (w owalu) do ustąpienia.

Godziemu tunel tramwajowy



Magistrat w Lipsku wybudował specjalny tunel dla pasażerów tramwajowych którzy w ten sposób zabezpieczeni są od nieszczęśliwych wypadków podczas przechodzenia przez szeroka jezdnię, gdzie od świtu do zmierzchu panuje niezwykły ruch kołowy.



Statek transatlantycki „Europa” otrzymał urządzenie katapultowe do wyrzucania samolotów pocztowych, które są wysyłane na kilkaset kilometrów przed brzegiem celem szybkiej dostawy przesyłek pospiesznych na ląd. Z prawej strony samolot katapultowy na pokładzie. Z lewej pierwszy start.

Zgon słynnego artysty filmowego Lon Chaneya



Słynny artysta filmowy Lon Chaney, który zmarł wczoraj w Los Angeles.

General Daves



poseł amerykański w Londynie i twórca planu reparacyjnego Niemiec. kończy 27 sierpnia r. b. 65-ty rok życia.

Dwa parowce zderzyły się na Renie

Wczoraj wieczorem na Renie śródkowym w pobliżu Bringen zderzyły się 2 parowce, przyczem dziób jednego przebił ścianę drugiego parowca, niszcząc część kabin i kuchnię. Cztery osoby odniosły ciężkie rany, 30 lżejsze. Wśród pasażerów wybuchła panika. Wiele osób doznało wstrząsu nerwowego. Niektórzy ratowali się skacząc w wodę. Uszkodzony parowiec przyholowano do brzegu.



Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska 49. Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44, 1.89-00, 1.80-80.

PRENUMERATA:

W Łodzi 2,90 zł. miesięcznie. — Zamiejscowe 3,50 zł. miesięcznie. — Zagranicą 5,60 zł. miesięcznie. — Odnoszenie do domów 40 groszy. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.)
W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt.)
NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr. wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.) Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Drobnie 15 groszy. — Najmniejsze zł. 1.50 poszukiwanie pracy 10 groszy, najmniejsze 1.20.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego, z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.